



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKUCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:

miejscowych i zamiejscowych	
Rocznie	Rb. 8.—
Półrocznie	" 3.—
Kwartalnie	" 1.50
Miesięcznie	" 50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II Nr. 33, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej do 8-jej wieczorem.
Rękopisów redakcja nie zwraca; za artykuły, nie oznaczone i góry ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. **Prenumeratę i ogłoszenia** w Częstochowie przyjmują wszystkie kawiarnie. W Warszawie: Biuro Dnienników Ungra, Wiersbowa 8. Dom Handlowy L. i K. Metal i S-ka Krad. Prsed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Mokrobie L. i K. Metal i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweita, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurki, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologja za wiersz 20 k. Nadane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego” na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jest p. **Wacław Badurki** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentację „Gonia Częstochowskiego” na terenie objęta księgiarni pani **Z. Hukielkiej** Tamże ogłoszenia do „Gonia Częstochowskiego”.

Prenumeratę na „Gonia Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmują pan **J. Kosiński**.

Lekarz-Dentysta

M. GREJNIEC

leczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywo rosnących zębów.

Aleja **№ 10**, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon **№ 108**.

TEATR NOWOŚCI

(KINEMATOGRAF)

dziś i dni następnych
nadzwyczajnie interesujący program.
 (Patrz ogłoszenie na str. 4-jej).

KALENDARZYK.

D. 14 Maja.

Imiona chrześcijańskie: dziś Bonifacego M. jutro Zofii W. M., Jana de la Sal.
Wschód słońca: godz. 4 m. 16, zachód godz. 7 m. 38.
Przybyło dnia: 7 godzin 48 minut.
Wiadomości historyczne: 1702. Szwedzi zajmują Warszawę. Prymas Radziejowski łączy się z Karolem XII.—1708. godanie Niezadka Piotrowi W.

Pod terorem niemieckim.

Dziennik Cieszyński pisze. Od niedzieli miasto nasze jest widownią codziennych awantur i demonstracji ulicznych, urządzanych przez młodzież szkół niemieckich wspólnie z policją miejską. Policja bowiem nie tylko, że nie zapobiega demonstracjom, ale wprost podsyca i prowokuje je. Zaczęło się to w niedzielę przed domem narodowym i trwa ciągle dalej, rosnąc z dniem każdym. Młodzież niemiecka widząc, iż wszystko jej czynić można, korzysta w całej pełni z bezkarności i o-

pieki władz policyjnych i urzęda formalne harce na ulicach Cieszyna. Ten stan rzeczy doprowadził w środę wieczorem do rozruchów ulicznych, głośnych i hałaśliwych, na placu Demla.

Ilekróż urządzają niemcy jaką swą uroczystość, czy to w Domu niemieckim, czy gdzieś na placach i otwartych miejscach publicznych, uroczystości te mają zawsze przebieg spokojny. Polacy nigdy jeszcze nie pojawili się w takich razach i nie zakłócili spokoju publicznego. Gdy natomiast ludność polska urzędująca, czy to festyn, czy przedstawienie, czy inną uroczystość, zawsze wywołuje to niepokój, zawsze powstają demonstracje i ulice i plac przed Domem narodowym zapelniają się demonstrującymi rzeszami niemieckimi i zawsze wkracza w to policja, korzystając ze sposobności, aby sprokować ludność polską.

W niedzielę grupa młodzieży niemieckiej uformowała się w pochod i wśród wycia i zgzielku wdarta się w podwórzec Demu narodowego, podnosząc tam okrzyki: „gore, gore!” Było to zaś podczas wieczorku. W sali znajdowało się parset ludzi, kobiet, mężczyzn i dzieci. Gałyby okrzyk i ów fałszywy alarm dostał się do sali, stałaby się katastrofa. Zgroza przejmuje na myśl o skutkach, jakie pociągnęłyby za sobą owo nierozważne postąpienie rozwyzdzonej młodzieży niemieckiej. Któż zaś wtedy odpowiadałby za to? Czy nie starostwo, które widząc postępowanie policji miejskiej, nic nie przedsięwzięło?

Od niedzieli uganiają się policjanci ze studentami polskimi i aresztują ich bez żadnego powodu, na proste tylko polecenie studenta niemieckiego. Czy jest to stan prawny w mieście naszym? W środę policja rozpuściła się jeszcze lepiej. Brutalność swą okazała nie tylko wobec młodzieży samej, lecz wobec ludzi starszych powożących, którzy znaleźli się na miejscu awantur, aby wpłynąć i zagadząco na wzburzoną młodzież i uspokoić ją.

Ten stan rzeczy dalej pozostać nie może. Ponieważ starostwo nie okazało dotychczas żadnej chęci, aby wziąć w obronę spokojną ludność polską, zwrócono się telegraficznie do ministrów bar. Becka i do prezesa Koła polskiego dra Głubińskiego z przedstawieniem rzeczy i żądaniem, by polską ludność w Cieszyńcu wzięto ze strony c. k. władz pod opiekę prawną. Obowiązkiem też posłów naszych jest zwrócić się do rządu krajowego w Opawie, aby poczynione zostały odpowiednie środki celem przywrócenia spokoju publicznego w mieście naszym.

Zajścia w środę opisuje Dziennik Cieszyński następująco:

W środę wieczorem od godz. 7 do 9 plac Demla był widownią zajść oburzających. Ponieważ młodzież niemiecka urzędująca od kilku dni napady na pojedynczych studentów polskich, chodzą studentów polscy razem w mniejszych lub większych grupach. Na grupki te urzędująca wczoraj licznie zebrana młodzież niemiecka napadł gromadny. Wiśń o starciu młodzieży zważyła na rynek tłumy publiczności, która była też świadkiem oburzających wyryków policji miejskiej.

Policja, zamiast ująć się za napadniętą i atakowaną młodzież polską, wpadła na nią i poczęła ją gwałtownie rozpędzać, chwytając pojedynczych studentów i ciągnąc ich wśród naigrzawań się studentów niemieckich na odwach policji.

Młodzież niemiecka, w poczuciu swej siły wobec opieki policji, z pieśnią „Die Wacht am Rhein” raz po raz rzucała się na publiczność polską. Kilka starszych osób wnieśliła się między młodzież, nakłaniając ją do rozejścia się. Policjanci jednak odrzucali uspakajających i rozmyślnie powiększali zamieszanie.

Nagle po godz. 8 przyszedł na policję rozkaz od burmistrza, by rozpędzić tłumy i dokonywać aresztowań (naturalnie polaków —

Jan Poujoulat.

Ostatnia partya.

Na nieszczytnej wiadomości z przedpokoju od służby przedostała się i do salonu, tak, że wieczór, urządzony na powitanie ery sprawiedliwości i wolności, przeszedł wśród ciszy posępnej i szepców tajemnych.

Montcerny nie wszczynął żadnych kroków w celu odnalezienia zbiegłej żony; nie wątpił bynajmniej, że ucieczka jej nie ma związku z jakąś historją miłosną. Nie pragnął wcale zemsty, chociaż cios był dlań ciężki. Pomiń, że Zofia nie zajmowała wiele miejsca w jego uczuciach, taka niewdzięczność u istoty tak młodej dotknęła go boleśnie. Był to najbardziej gorzki zawód, jakiego doznała jego szlachetność.

Jeżeli to mnie nie wyleczy na zawsze ze wszystkich porywów rycerskości, to znaczącoż niepoprawny—mówił sobie—gdy przychodziła mu do głowy myśl o młodej żoneczce.

Minęło cztery lata. Margrabia, który z głębokim niepokojem śledził zmienne wypadki rewolucji, uczył wreszcie niesmak i usunął się od świata, pędząc dni samotnie w pałacu ze

swemi księgami. Wiara w szczęście ludzkości, ta wiara, która porwała go od wczesnej młodości, teraz go opuściła; widział, że ludzie zaudto są źli, aby mogli być szczęśliwymi. Przez długi czas jego spokój i pogardliwa odwaga zapewniała mu spokój; niebezpieczeństwo unika tych, co nie usiłują uciec przed niem; aby zostać uwięzionym, Montcerny musiał sam zrobić pierwszy krok ku gilotynie.

Spotkawszy na ulicy konwój, prowadzący na śmierć Elżbietę Francuską i dwadzieścia trzy osoby skazane, w tej liczbie dwanaście kobiet, pozdrowił ich ukłonem i pozostał z głową odkrytą, dopóki nie przejechały wszystkie wozy ze skazanymi.

Wypadkiem obecny tam agent komitetu poznał go i zademonstrował, że publicznie okazał współczucie wrogom ludu. Tego samego wieczoru margrabia został aresztowany i osadzony w więzieniu luksemburskiem.

Montcerny był filozofem w prawdziwym znaczeniu tego słowa, więc niebardzo wzruszyła go przygoda, lecz nazajutrz, gdy zeszedł na podwórze więzienną, zdziwił się, widząc, że różnym stoicyzmem mogą się poszczycić wszyscy jego towarzysze niedoli.

Mężczyźni i kobiety rozmawiali z zajęciem; na obszernym dziedzińcu potworzyły się gromadki; więźniowie śmieli się, opowiadali anegdoty; tu i owdzie błądziły pary zakochanych zajętych cichą rozmową i nie zważających na hałaśliwe śmiechy współwięźniów.

— Jaks, kawalerze, możesz jeszcze włą-

pić o mojej miłości? — zapytał słodki głos kobiety tuż obok margrabiego.

Na dźwięk tego głosu Montcerny zdążył. Zobaczył młodą kobietę, która, przechodząc, o mało go nie potrąciła. Szła pod rękę z przystojnym młodzianem i, rozmawiając z nim, zwracała ku niemu twarzączkę tak, że margrabia narazie widział tylko jej zgrabną figurkę i zwoje włosów popielatych, spadających na ramiona. Po chwili jednak, jakby odzwajając wpływ jego spojżenia, odwróciła głowę, i wtedy poznał Zofię Valsenay, wyrosłą, wypiękniałą, promieniającą szczęściem i radością.

I ona go poznała i tak się zmieszła, że puściła ramię towarzysza i weszła do gmachu więziennego. Przez dwa dni nie wychodziła na podwórze, tomacząc się chorobą. Przez ten czas Montcerny dowiedział się od służby więziennej, że jego żonę aresztowano razem z kawalerem Raynaldem, jako oskarżonych o utrzymywanie stosunków z zagranicą, czego dali dowód, starając się o paszporty na przejazd granicy.

Gdy po dwóch dniach Zofia zesłała znowu na podwórze, pierwszą osobą, na którą się natknęła, był Montcerny. Zbliżyła się doń, jakby chcąc coś mu powiedzieć, lecz stanęła onemiala i tak zmieszana, że margrabia uczył litość.

(D. c. n.)

RYDZEWSKI i S-ka

Biurowe Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Węgiel, cement, pasy, troki, artykuły techniczne i elektrotechniczne, lampki żarowe, przewodniki izolowane i gole.

Pracownia hurtowa

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, otazę, roboty przy budowach kosciołowych, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa, wchodzące, od najwycieńszych do najwzrostniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, ujętych prima materiałach kamienia i drzewa. Dokoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w metalach i wadach anodoligicznych, Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarstwo-Kamienniarstwo
 Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 Aleja III dom wstawa

przyp. Red.). Policjanci nie dali sobie tego dwa razy powtarzać.

Pewien policjant, słysząc grupę, rozmawiającą po polsku, przyskoczył do niej, krzyjąc: „Polnisch sprechen Sie in Krakau!“ — gdy zaś w odpowiedzi na to pewien student polski odpowiedział, iż Cieszyń to nie Prusy, policjant natychmiast aresztował go, powiadając na odwasu, iż student porwał się na niego czynnie.

Studenta niemieckiego, jeśli tylko mieli złość na któregoś polaka, wskazywali na niego policjantowi i ten aresztował go.

To zachowanie się policji wzbudziło powszechne oburzenie w mieście. Oburzenie było tym większe, iż policjanci zabierając studentów na odwach, nie puszczali tam nikogo, nawet profesorów gimnazjalnych. Studentów zastraszonych i przerażonych prowadzono, trzymając za koltierz, do policji, tam przesłuchiwanio, zapisywano nazwisko i adres i następnie wypuszczano. Studenta niemieckiego ani jednego nie aresztowano.

Jubileusz Jabłonowskiego.

Świat naukowy polski czci pięćdziesięcioletni jubileusz pracy naukowej znakomitego i zasłużonego historyka naszego, Aleksandra Jabłonowskiego.

Jeden z najlepszych znawców Słowiańszczyzny, gruntowny badacz dziejów, Aleksander Jabłonowski, urodził się w r. 1829, kształcił się w Kijowie i Dorpacie, poczem zwiedziwszy prawie całą Słowiańszczyznę, podjął myśl opracowania „Zrótel dziejowych“.

Praca ta, obejmująca dotychczas prawie dwadzieścia tomów, budzi podziw skrzętnością i pracowitością iście benedyktyńską.

Prócz „Zrótel dziejowych“ z pod pióra jubilatą dzisiejszego wyszły: „Dzieje Akademii kijowsko-mohilańskiej“ oraz liczne studia i rozprawy pomniejszych.

Członek rozmaitych instytucji naukowych, między innymi krakowskiej Akademii Umiejętności, Aleksander Jabłonowski, nigdy nie szukał rozgłosu ani odznaczeń zaszczytnych, lecz pracą mroczą dla dobra społecznego, jak również prawością i znaczącością charakteru zjednał sobie cześć ogólną.

Przedstawiciele wiedzy historycznej, wszyscy rodacy zarówno u nas jak i za granicą, składają znakomitemu uczonemu życzenia jak najdłuższej jeszcze i najbardziej owocnej pracy naukowej.

Teatr Przybyłko-Potockiej.

Szereg triumfów towarzyszył niedawno znakomitej artystce w jej wędrowce artystycznej po Litwie i Cesarstwie, gdzie niosąc słowo polskie, zdobywała wszędzie powodzenie. Były miejsca gdzie artystce towarzyszył entuzjazm, najzupełniej zrozumiały ze względu na wysoką skalę jej wielkiego talentu.

Przybyłko-Potocka zjeżdża jutro z teatrem swoim do Częstochowy. Ostatnio występowała z tymże teatrem w Płocku, skąd otrzymaliśmy telegraficznie sprawozdanie, że „teatr w przedano z góry na trzy przedstawienia, przyjęcie artystki było niezmiernie gorące“.

W trupie p. Przybyłko-Potockiej, jak nas informują, znajduje się kilka wybitnych sił prowincjonalnych, ze wymienimy z pań: Jarszewska (która tak podobna się u nas na koncercie „Kropki mleka“) z pp. Jarszewski, Pawłowski, reżyser sceny łódzkiej, Szczęsławski, Prosznowski i inni.

Personel liczy podobno 18 osób. Grane będą: w sobotę „Edukacja Bronki“ St. Krzywoszewskiego, rolę Bronki odtworzy p. Przybyłko. W niedzielę: „Oj męczy zni, męczy zni!“ K. Zaleskiego, rolę Amelji Richard wykona p. Przybyłko, w poniedziałek: „Aszantka“ W. Pezyńskiego odtworzy p. Przybyłko.

Podkreślić należy, że znakomita artystka objeżdża prowincję, jak widzimy, z sztukami z repertuaru wyłącznie polskiego, — jest to niewątpliwą jej zasługą — to też sądzić należy, że intencję p. Przybyłko oceni należycie nasza publiczność, która zapewni teatr po brzegi na wszystkich 3-ech przedstawieniach.

Popierajmy polską artystkę i oryginalny polski repertuar!

Kronika miejska.

Upał. Po przejmujących chłodem dnach i deszczach mieliśmy upał. Wczoraj po po-

łudniu wskazywał termometr 22 stopnie Reaumur'a w cieniu.

Odwietanie koncertu. „Poliglotyczna“ diwa p. Charlotta Wiehe z małżonkiem swoim kompozytorem Bereny'em wyjechali wczoraj w godzinach popołudniowych z Częstochowy, wskutek czego oczywiście koncert został odwołany. Przyczyną tego według jednej wersji był brak gotówki z powodu słabego popytu na bilety, według innej nie zachęcający widok naszego przybytku sztuki, który na chęć poliglotyczną podziałał przynębiająco.

Przypuszczając należy, że tę ostatnią wersję rozświelał złośliwi, których pono w Częstochowie nie brak, prawdopodobniejszym jest a toli to, że niezwykle słone bilety, pomimo sławy Charlotty, odstraszyły wielu od użyczenia jej. Cios ten atoli przeżyjemy i nie gniewamy się na Charlottę, że zrobiła nam „rabę“ i pojechała w świat do bardziej zamożnego gronu...

Ze statystyki. Od 15 kwietnia do dnia dzisiejszego w powiecie częstochowskim było pożarów 6.

W czasie tym zmarły nagle dwie osoby.

Zakaz wydawania półpasków. W ubiegłych dniach pozabawiono prawa na utrzymanie granicznych półpasków mieszkańców wsi: Panki Tomasz Katarski, wsi Błażownia Antoniego i Franciszka Moszyk, gminy Adamów Ludwika Jabłonowskiego.

Kontrabanda. W pobliżu wsi Łabki gminy Węglowice znaleziono porzucony towar który jak się okazało był kontrabanda, wartości 27 rb.

— We wsi Brzeziny gminy Huta-Stara, znaleziono kontrabandę wartości 78 rb.

Pożar. We wsi Przystajń w ubiegłych dniach w stodole należącej do Franciszka Dybka uderzył piorun, od którego wszczął się pożar. Pastwą pożaru padła stodoła i stajnia assekurowane na 300 rb. Straty wynoszą około 150 rb.

Aresztowania. W ubiegłych dniach aresztowano następujące osoby: Antoninę Ciszę, Franciszkę Szymańską, Jakóbę Sztabela, Ickę Szczyplię, Mszczka Widmana, Adama Leszczyńskiego i Wolfa Głazera, w celu sprawdzenia osobistości.

Rewizja Nocy wczorajszej. dokonano rewizji w mieszkaniach: Kacpra Błaszczyka, Kazimierza Lisaka, Stanisława Sowińskiego i Franciszka Kwiczki, zamieszkałych na przedmieściu „Zawodzie“ przyчем znaleziono literaturę nielegalną. Wszystkich aresztowano.

Z Koniemicy Polkiej.

Odczyt. Wczoraj o godz. 7 i pół wiecej, w przepięknej sali szkolnej, został wygłoszony przez p. Konrada Paschalskiego, z wielkim powodzeniem, odczyt na temat: „Ludzie niepotrzebni w literaturze rosyjskiej“.

Prelegent scharakteryzowawszy ludzi potrzebnych i niepotrzebnych przeszedł stopniowo do Lermontowa, Dostojewskiego, Turgeniewa, Gleba Utkińskiego, którzy jako jedni z „potrzebnych ludzi“ przedstawili obraz chłopa, obraz ludu rosyjskiego, jego dolę i cierpienia. Ludu który uważał, że garbowanie jego skóry przez ekonomia jest wola Pana Boga.

Przedstawiający w krótkich słowach rzech lat 70, podkreślił działalność lepszych jednostek inteligencji, które porzuciły salony, aby pójść w lud i nieść mu w ofierze nie tylko wiedzę ale i samych siebie, — bo lud już chciał nietylko słów ale i czynu. I znaleźli się ludzie czynu, te właśnie lepsze jednostki inteligencji, które nie narzucając ludowi swych haseł nieśli mu oświatę i czyn!

Przeszedłszy następnie do czasów najnowszych i porównawszy działalność Sienkiewicza, Daniłowskiego i Żeromskiego którzy przedstawili nam teraźniejszość i to wszystko co lud clerpi i jak umie kochać, — przeszedł w końcu do pokrewnego im duchem Gorkija jako przedstawiciela klas robotniczych.

Z Sosnowca.

Katastrofa na kopalni „Kazmiercz“. Wczoraj rano o godzinie 5 górnik Karol Kargos, w chwili gdy po wystrzale dynamitowym opukiwał ściany, stwierdzając ich wytrzymałość, oderwał się wielki odłam węglowy i przygniół go. Z pod odłamów wydobyto zwłoki. Kargos liczył lat 50, osierocił żonę i siedmioro dzieci.

Komisia sanitarno-wykonawcza rozesała obywatelom Okólnik, objaśniający, jakich winni użyć środków ochronnych przeciw możliwemu pojawieniu się zarazy cholery. Okólnik zobowiązuje ich, aby śmiećniki, kloaki, zlewy i ścieki uliczne były starannie oczyszczane i dwa razy tygodniowo dezynfekowane; schody, podłogi utrzymywać w należytym czystości, zamiatać je codziennie i myć raz na tydzień; natychmiast przystąpić do oczyszczenia studzien z mchu, grzybków i brudu, i t. p.

Pogrzeb. Wczoraj delegaci tutejszych straży pożarnych wraz z orkiestrą Huty „Katarzyna“ wyjechali do Katowic, aby oddać ostatnią posługę pośmiertną Janowi Grzywaczowskiemu, majstrowi placowemu w fabryce Fitznera i Gampera, zmarłemu w niedzielę w Katowicach. Zmarły był 18-let członekiem straży fabrycznej, w ten 12 lat jej naczelnikiem.

Z Teatru. Dziś „Piękna Marsyljanka“ z gościnnym występem p. Ordon Sosnowskiej.

Z Łodzi.

Obłączenie. Onegdaj o godz. 10-jej zrana, strażnik ziemski w Żaniskiej Woli poznał na ulicy jednego z domniemyanych sprawców napadu czwartkowego na inkasenta monopolowej, podczas którego zrabowano kilkadziesiąt rubli i zabito strażnika z eskorty.

Poznany bandyta, uciekając przed pościgiem, wbiegł do domu Pobela na przedmieściu Jurgiewica i zaczął strzelać.

Zawiadomiony policmajster przybył niobawem na miejsce z kilkoma policjantami i oddziałem wojska, które otoczyło dom, poczem nakazał wszystkim lokatorom opuszczenie mieszkania i zażądał od bandyty, żeby się poddał.

W odpowiedzi na to bandyta jął gestostzelać z brauninga, przelazując z parteru na piętro i od okna do okna, w miarę potrzeby.

Wówczas policmajster zawezwał strażęgnową, która sierowała sikawki na ów dom i usiłowała wdą okablować bandytę, który strzelał bez przerwy.

Gdy i to nie pomogło, kazano wojsku ostrzeliwać dom. Ta wymiana strzałów trwała do godz. 1-jej po południu, przyczem bandyta dał około 150 strzałów.

Kule te jednak zramyły tylko dwie przechodzące robotnicę, z żołnierzy zaś — nikogo.

Przed samą godziną 1-szą usłyszano strzał wewnątrz domu, poczem strzelanina ustada.

Wojsko weszło do środka i tu ujrzało w jednej z izb bandytę leżącego bez życia.

Wystrzelawszy wszystkie naboje, ostatnią kulę wpaował sobie w skroń, zabijając się na miejscu.

Znaleziono przy nim dwa brauningi i w całym domu mnóstwo wystrzelonych ładunków.

W zabitym bandycie poznano b. robotnika fabryki M. A. Wienera w Zdebskiej Woli, 34-letniego Matuszka Marczałka.

Aresztowano dwu jego braci, podejrzanych o udział w napadzie czwartkowym.

Z Warszawy.

Ś. p. dr. Feliks Rymowicz zmarł w Warszawie w wieku lat 82. Zmarły mian; był jako lekarz i działacz w kolonii polskiej w Petersburgu.

Urodzony w gub. kowieńskiej, studja lekarskie ukończył w akademii lekarskiej w Petersburgu i praktykując tamże, powołany był na różne wybitne stanowiska, pełnił czas jakiś obowiązki lekarza sekretariatu stanu do spraw Królestwa Polskiego, lekarza kolejowego lekarza senatu i t. p.

Po wyjściu do emerytury ś. p. Rymowicz przesiedł się do Warszawy i poświęcił się działalności dobroczynnej, pełniąc z gorliwością obowiązki wiceprezesa wydziału ochron. Był nadto stałym lekarzem przytułku św. Sofii. Jako towarzysz i przyjaciel z lat młodych Sierakowskiego, Ohryzki i wielu innych, chlubnie zapisanych na kartach naszych dziejów patriotów, pozostawił po sobie zaszczytne i piękne wspomnienie.

Z zagranicy.

Cesarz Wilhelm i zakonnica. Podczas swego pobytu na wyspie Korfu cesarz Wilhelm zwiędził wyspę Martwą, na której znajduje się starożytny klasztor żeński i wdał się z jedną ze spotkanych zakonnic w dysputę, z której wyszedł niebardzo zwycięzko.

Przestąpiwszy niespodziewanie w towarzystwie króla greckiego bramę klasztoru, cesarz zastał dwie zakonnice zajęte myciem podłogi i jedną z nich liczącą około 35 lat, zapytał jak długo już przebywa w klasztorze.

— Mniej więcej 20 lat, odpowiedziała zagadnięta.

— To pani w bardzo młodym wieku wstąpiła do klasztoru.

— Miałam wtedy lat 15 albo 18.

— I nie było pani żal poświęcić swej młodości?

— Czemuż jest młodość! Jest ona podobna do rosy, która nocą opada na murawę, aby zniknąć rankiem z pierwszemi promieniami słońca.

St. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
ogz. od 1878 r.

TELEFON NR 9.

Poleca:
Szparagi
codziennie świeże i
Masło śmietankowe
po cenie niższej.

IMPORT
WIN
Węgierskich
i
Francuskich.

Specjalność firmy

Obicia
Tapety i szlaki, listwy na ramy
materjały piśmienne i rysunkowe,
farby olejne i wodne, krakowskie, fran-
cuskie i angielskie, płyny malarskie,
pedzle i pędzla, obrazy, sztychy i
oleodruki różnej treści. Paspar-
tout fantastyczne i zwykłe, róż-
ne papiery ozdobne i bibułka.
Albumy do fotografii i
poctówek.
Karty pocztowe
i ilustrowane.
Wytworną
galanterję.

J. PIOTROWSKA dawniej **F. Oliwkiewicz**
w **Sosnowcu**
ul. Główna Nr 4. Naprzeciw rai. Kaciela

Linoleum
i **ceraty**
Laski zakopiańskie
Przybory do skrzypiec.
Laubzüge-piłki,
wzory i drzewa różne.
Witraże francuskie (papier imitu-
jący różnokolorowe szyby).
Uwaga. Oprawa wszelkiego rodza-
ju obrazów, sztychów, portretów fotografii
i t. p. Uskutecznia się szybko i dokładnie
przez specjalistów w pracowni własnej.

Cement fabryki Wrzosowa.
Wapno z pieców Hoffmanowskich.
Okucia budowl. jak zamki, zawiasy etc.
Dachówkę marsylijską.
poleca po bardzo niskich cenach
Dom Komisowo-Agenturowy
Z. Gregor i S-ka Telefon Nr 111.

POKOST
fabryki
C. Ch. Schmidta w Rydzu
znany ze swej dobroci
oraz
farby suche i olejne poleca
SKŁAD APTECZNY
Wacława ORZEŁ
w Częstochowie, III Aleja Nr 48.

Uciecha za 2 rub. 65 kop.



Wielką przyjemność sprawicie sobie, rodzinie i gościom na-
bywając szlifowane toaletowe lustro z muzyką, zagranicz-
nego wyrobu samogrające dźwięcznie i długo różne ładne
i wesołe piosnki: walce, polki, marsze, opery i pieśni naro-
dowe, prócz tego lustro zaopatrzylismy w termometr, ściśle
wskazujący temperaturę i mocągi służąc ozdoba każdego
pokoju. Cena zamiast 10 rub. tylko 2 rb. 65 kop. Zamó-
wienia wykonywa się natychmiast za zaliczeniem i bez zadatku. Przesyłka
40 kop. (na Syberję 75 kop.). Adres: Dom Eksportowy T-wo „Wpieroś”
Warszawa 20. **Bezpłatnie** dołącza się do każdego lustra: 1) szkło powięk-
szające do czytania; 2) kieszonkowy przybór piśmienny, 3) kieszonkowy ki-
ematograf z ciekawymi widokami. 591-4-1

Rowery
z oryginalnych
części francuskich
najtaniej.
T. KURASIEWICZ
Częstochowa.

Pensja żeńska
7-10 klas.
z programem gimnazjalnym i pensjo-
natem
Leonii Komar.
Przyjm. je zapisy od godz. 10-ej rano
do 6-ej po południu, do 1 Września,
przy ul. Kamiennej Nr 23 595-3-1

Sawonion
Nowość Nowość
Najlepszy proszek mydlny do pra-
nia poleca fabryka mydeł
Wł. Chętkowskiego
w Częstochowie
Aleja II-ga Nr 39, dom własny,
dawniej w Będzinie
egzystuje od 1886 roku,
nagrodzona złotym medalem i krzyżem
honorowym na wystawie w Paryżu.
Skład główny u
St. HAMBURGA
Skład Apteczny.
Żądać wszędzie.

50% oszczędności mydła i pracy.
Medal złoty

WARSZAWSKI
Browar Parowy
„E. Reych Synowie”
POLECA
znane z dobroci odleżałe piwa:
Jasne (pilzeńskie)
Ciemne (Zakopiańskie)
Bawarskie (zdrowia).



Pare koni
gniadych 5 wreszków, po lat 5 do
sprzedania u prz. dźiębiorycy fa-
brycz. na Rakowie. Wiadomość na
miejscu. 584-2-2

Wielki wybór gotowych gorsetów
od 2 do 25 rubli
poleca pracownia gorsetów
„**JÓZEFY**”
Częstochowa Al. III róg Szkolnej
dom p. Wnorowskiej
Reparacje, pranie, przefasonowywanie itp.
581 4-2

Kupię kierat
jednokony, używany. Oferty z ceną
w Redakcji „Gońca lit. F F”
585 2-2

Mam do sprzedania
1 motor naft. Machczyńskiego 1 1/2,
k. s. z transmisją; 1 masz. par. 25
k. s. bagnet z kotłami 6 atm.; 1 lo-
komobila 4 konie, stojąca; 1 pompa
ssąco-tłocząca z rurami 2” i trybami.
Wszystko używane lecz w najlepszym
porządku. **Feliks Dawidowicz**, Czę-
stochowa, II Al. 31. 597-3-1

E. Bieniaszewski
oprawa obrazów, sklep w Alei III Nr. 50
vis à vis powiatu. Przyjmuje do oprawy
obrazy portrety i fotografie. Posiadam na
składzie duży wybór listew, z pierwszorząd-
nych firm warszawskich w najnowszych fa-
sonach. Roboty wykonywa solidnie i gusto-
wnie. Ceny umiarkowane. 305-150-9

POKOST
znany ze swej dobroci renomowanej fabryki
C. Ch. Schmidta w Rydzu
POLECA HURTOWO i DETALICZNIE
H. Imich w Częstochowie,
404-30-14 **2-ga Aleja, obok mostu.**

Sprzedam tanio dom drewniany o 6 mie-
szkańcach z placem frontowym. Ul. Mie-
kiewicza Nr 12 Wiadomość na miejscu.
575 12-3

Potrzebna od zaraz, osoba inteligentna z
niemieckim, kaucją 200 rubli; początko-
wo 20 rubli miesięcznie. „Renometr” III-a
Aleja 60-ty. 545-0-8

MAGAZYN BŁAWATNY
B. LEWIN
dawniej D. Breszel I-sza Aleja hotel Victoria.
Na **Suknie, Kostjomy i Bluzki** z pierwszorządnych fabryk krajowych i zagranicznych.
„Primissimo” plisy gotowe do sukien w różnych kolorach.

POLECA
NOWOŚCI

SUKNA
WELNY
JEDWABIE
Mousselin de laine
PŁOTNA
SATYNY
BATYSTY
KRETONY
ETC. ETC.

Ceny niskie.

Pracownia litograficzna i offsetowa przyjmująca kantory drukarskie F. D. Wilkoszewskiego i Administracja „Gońca Częstochowskiego” II Aleja Nr 38 w Częstochowie